

KS. STANISŁAW PAMUŁA

## JEDNOCZENIE SIĘ EUROPY I NAUCZANIE JANA PAWŁA II

Przemiany polityczne na naszym kontynencie, które nastąpiły w końcu minionego wieku, otworzyły też możliwości integracji Europy. W procesie tym pragnie uczestniczyć Polska, która starała się o formalną przynależność do różnych współczesnych struktur, wśród których jest też Unia Europejska. Ta rzeczywistość obecności Polski w tym nowym układzie Europy, bez wątpienia staje się także przedmiotem szczególnej uwagi naszego rodaka Karola Wojtyły, papieża Jana Pawła II. Jak więc on ten proces postrzega?

### 1. Historyczny aspekt chrześcijaństwa w Europie

Dzieje Europy z punktu widzenia historycznego, pozostają szczególnie naznaczone przez Proroka z Nazaretu pochodzącego z Palestyny, należącej do kontynentu azjatyckiego<sup>1</sup>. Kraj zaś ten był jedną z kolonii rzymskich, jak powiadano ówczesnego „kraju nie zachodzącego słońca”. Fakt ten o tyle ważny dla Europy, że od przyjścia Chrystusa na świat, ludzkość tego kontynentu zaczęła liczyć lata. Nie *ab Urbe condita*, czyli od symbolicznej daty założenia Rzymu, tj. 753 r. p.n.e., lecz od daty narodzenia Chrystusa, inaczej naszej ery. Na wszechstronny rozwój tego kontynentu, niezaprzeczalny wpływ miały trzy istotne składniki. Pierwszym z nich była grecka filozofia, drugim rzymskie prawo i trzecim idea Boga niesiona przez naród żydowski.

Człowiek zawsze pozostawał w obszarze swego myślowego dyskursu, który wiąże się z filozofią. Ta dziedzina pomagała mu znaleźć odpowiedzi na jego odwieczne pytania odnośnie do prawdy, dobra, piękna, dlatego w tym zakresie dochodził do szczytów ludzkiego rozumowania. Przykładem tych zmagañ, pozostaje fascynująca metafora Platona na temat jaskini<sup>2</sup>, *nota bene* budziła i budzi podziw u myślicieli i dzisiaj. Nie można jednak nie wspomnieć Sokratesa, Arystotelesa, czy kolejne szkoły pochłonięte filozofią, jak chociażby słynna Akademia Platońska w ateńskich ogrodach. W tym umiłowaniu filo-

<sup>1</sup> Saju A. Kuthhodiputhenpurayil, *The formation of religious priesters according to CCEO*, Roma 2002, s. 110.

<sup>2</sup> Por. J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992, s. 128-131.

zofii, Grecy pozostawili także refleksję nad *sacrum*, wszak wiele płaszczyzn swego życia rezerwowali poszczególnym bogom. Ci zaś mieli zabezpieczać kolejne etapy ludzkiej egzystencji, pozwalać człowiekowi spokojnie zamykać oczy, by po przeprowadzeniu go przez bramy Hadesu, oczekiwać wiecznej szczęśliwości.

Drugim składnikiem współczesnej Europy, była rzymska nauka o prawie, która pozwoliła zbudować podstawy państwowości. Rzeczą zdumiewającą pozostaje fakt, iż do dnia dzisiejszego niejedno współczesne prawodawstwo, odwołuje się do rzymskiego prawa. Nawet w obecnych studiach prawniczych (i to nie tylko w Europie) „*ius romanum*” stanowi podstawę zgłębiania tajemnic sztuki prawniczej<sup>3</sup>. Staje się ciągle inspiracją i zasadą współczesnych rozwiązań prawniczych i to nie tylko we Włoszech, w krajach Europy, ale i za Oceanem.

Wreszcie trzecim składnikiem Europy była idea Boga niesiona przez naród żydowski na przestrzeni burzliwych swych dziejów, a więc kolejnych niewoli, narodowej banicji, a w połowie minionego wieku, jakże bolesnych europejskich wyroków eksterminacyjnych. Pomimo tych charakterystycznych dla narodu żydowskiego dziejów, pozostawał on wierny monoteizmowi<sup>4</sup>. Niewątpliwie, wpływ tradycji żydowskiej jest nader widoczny w życiu i kulturze całej Europy, chociaż nie można nie dostrzec także wpływów islamskich, wśród narodów: romańskich, celtyckich, germańskich, słowiańskich i ugrofińskich<sup>5</sup>.

Z chwilą ugruntowywania chrześcijaństwa, kontynent europejski będzie coraz mocniejszy. Nic więc dziwnego, iż chrześcijaństwo staje się podstawą dla rozwoju tego kontynentu, swoistym kluczem hermeneutycznym do zrozumienia i rozpoznania późniejszego losu jego mieszkańców. Bez jego przyjęcia, nie można do końca zrozumieć swoistego *proprium* tego kontynentu. Europa bowiem, jak zauważa Władysław Piwowarski „*stanowi pewną jedność, jednakże nie jedność homogeniczną, lecz pluralistyczną*”<sup>6</sup>. Dzięki filozofii starożytnej, torowała sobie doskonale drogę idea człowieka jako *animal rationale*, tworząc podstawy bycia i działania ludzkiej jednostki i społeczeństwa. Edmund Husserl dostrzega w tej filozofii „*prafenomen duchowej Europy*”, dzięki czemu nastąpiła inspiracja całej europejskiej kultury<sup>7</sup>. Proces ten zaczął następować także i w Polsce.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników zebrania konsultacyjnego przed specjalnym zgromadzeniem Synodu Biskupów poświęconym Europie*, w: *Europejska wspólnota ducha w nauczaniu Jana Pawła II*, J. Życiński (red.), Warszawa 1998, s. 195.

<sup>4</sup> B.M. Metzger, M.D. Coogan (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 1996, s. 547-548.

<sup>5</sup> *Deklaracja końcowa Specjalnego Zgromadzenia Biskupów poświęconego Europie (1991)*, w: A. Sujka (red.), *Europa jutra. Jana Pawła II wizja Europy*, Kraków 2000, s. 263.

<sup>6</sup> W. Piwowarski, *W kierunku niepodzielnej Europy*, *Roczniki Teologiczne*, T. XI, 1993, z. 6, s. 56.

<sup>7</sup> E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, Warszawa 1993, s. 19-37.

## 2. Wybór Wojtyły na papieża jako *signum temporis*

Powołanie kardynała Karola Wojtyły na papieża, który pochodził z Europy – jak słusznie powiadano – Wschodniej, już zaraz po wyborze dostarczało wielu pytań<sup>8</sup>. Czy zdolny on będzie prowadzić Kościół na półwyspie Apenińskim, gdzie „Rzym - Miasto Otwarte” koncentrował uwagę całego świata? Wojtyła był przecież obywatelem nie Francji – „najstarszej córki Kościoła”, nie Hiszpanii – jak mówiono wiernej „oblubienicy Kościoła”. Ba, pochodził z kraju, na terenie którego pozostawał wyraźny owoc nazizmu, czego dowodem był Oświęcim. A jak powie Robert Spaemann, Oświęcim jest „nazwą miejsca, w którym rozpoczęła się likwidacja człowieka”<sup>9</sup>. Ten papież pracował w kraju, na terenie którego były ślady realizowanego systemu komunistycznego. Stąd zmarła przed dwoma laty Irina Alberti napisała: „Na podstawie własnych doświadczeń twierdzę z przekonaniem, że cały Wschód stanowi bezcenną i straszną lekcję na temat tego, co dzieje się z ludzkością, kiedy głosi się śmierć Boga i gdy na tej śmierci zamierza się budować nowe społeczeństwo i formuje się takiego człowieka...”<sup>10</sup>. Jak więc ten papież, z punktu widzenia historycznego, politycznego, topograficznego, swoiście rozdarty, podejdzie do swych obowiązków, *ipso facto* do życia człowieka tego kontynentu? Czy nie jest on dla współczesnego Kościoła i świata owym *signum temporis*?

Otóż Jan Paweł II już w 1991 r., w czasie XLI Tygodnia Społecznego we Włoszech, na temat: „Katolicy włoscy wobec nowej młodości Europy” odwoła się do tych nader wielkich wartości, które niósł ten kontynent. Powie: „Europa nie jest jedynie, ani przede wszystkim, rzeczywistością ekonomiczną. Jest przede wszystkim doświadczeniem ducha i kultury niezmiernie bogatym i intensywnym. (...) Europa posiada fundamenty historyczne oraz zasoby duchowe i kulturalne konieczne do tego, aby zbudować model życia oparty na humanizmie...”<sup>11</sup>. Rolę jaką papież wyznacza współczesnej Europie, sprowadza do tzw. „ekologii ducha”<sup>12</sup>. Idzie więc o powrót do wartości, które inspirowały, pogłębiały i budowały Europę.

Podział Europy na strefy wpływów NATO i Układu Warszawskiego sprawił, że kraje będące w zasięgu pierwszego układu, stawały się pragnieniem i nadzieją dla wielu Polaków. System polityczny narzucony po układzie jałtańskim, formalnie zmuszał Polaków do wierności ówczesnemu rządowi, zresztą podobnie, jak i inne kraje nie akceptujące tej rzeczywistości, tj. Czechosłowacja i Węgry. Polska zaś, będąc na kontynencie europejskim, była tu nie tylko w

<sup>8</sup> D. de Kreckhove, *L'aura elettronica*, Mass Media 1986 nr 1, s. 37; G. Guizzardi (red.), *La narrazione del carisma. Dati per la verifica dei Programmi Trasmessi RAI*, 1986 nr 76, s. 149.

<sup>9</sup> R. Spaemann, *Uniwersalizm czy eurocentryzm*, w: K. Michalski (red.), *Europa i co z tego wynika*, Warszawa 1990, s. 341.

<sup>10</sup> I. Alberti, *Śmiertelna pokusa ludzkości*, Znaki Czasu, Rzym-Warszawa-Kielce 1992 nr 25, s. 5.

<sup>11</sup> *Przemówienia i homilie Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 142.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, Rzym – Lublin 1988, s. 203.

wymiarze geograficznym, ale starała się współtworzyć kulturę, broniła wielkich wartości, a jej rodacy zdolni byli do poświęceń „Za wolność naszą i waszą”.

Jednak jak zauważy papież, w tej Europie obok byłego „muru berlińskiego”, przebiegać zaczyna inny mur, niewidzialny, a stwierdzi: „...*jego cień kładzie się na całej Europie*”<sup>13</sup>. Stąd zdaniem Ojca Świętego, odwoływanie się do podstawowych wartości tu szerzonych, to zarazem odbudowywanie Europy. Te narody żyjące na tym kontynencie, realizują się – powiada – w formie „dwu płuc”, a więc zespalając tradycję Wschodu i Zachodu. Dlatego nasz Rodak będąc w epicentrum życia politycznego swej ojczyzny, bo w Warszawie w 1999 r. powie: „*Nowa Europa, jeśli chcemy by była ona trwała, winniśmy ją budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być Wielka Europejska Wspólnota Ducha*”<sup>14</sup>. Ten oto swoisty postulat Ojca Świętego, stanowi szczególny apel do rodaków, wszak zdania te padły w sejmie III Rzeczypospolitej, w okresie gdy rozpoczęto formalne starania o wejście Polski do Unii Europejskiej. Stąd warto się zastanowić, jak papież widzi obecność Polski w tym europejskim organizmie.

### 3. Życie religijne w Europie

Dla Jana Pawła II charakterystycznym rysem całej geografii świata pozostaje fakt, iż następca św. Piotra Ap. umieszczony został na europejskim kontynencie, tj. w Rzymie. Nic więc dziwnego, że Europa winna rozwijać te wartości, które były sensem chrześcijaństwa. W Santiago de Compostela już w 1982 r., gdy Europa pozostawała jeszcze podzielona „żelazną kurtyną”, gdy w Polsce zaczynały się goić rany stanu wojennego, gdy otwierano niektóre bramy internowanych „ludzi z żelaza”, papież powiedział: „*Europo ....twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna. Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnego szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód. Oddaj cesarzowi to co cesarskie, Bogu zaś to co Boskie*”<sup>15</sup>. Powołuje się więc w tym przypadku, na zasady Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Europejską Deklarację Praw Człowieka czy Akt Końcowy KBWE. Dzięki temu – stwierdzi – Stary Kontynent może jeszcze być „*latarnią cywilizacji i bodźcem postępu dla świata*”<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> Tenże, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na placu przed katedrą, Gniezno, 3 czerwca 1997 r.*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny – 1979 \* 1983 \* 1987 \* 1991 \* 1995 \* 1997*. *Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 911.

<sup>14</sup> Tenże, *Przemówienie w Sejmie RP*, Warszawa, 11.06.1999, w: Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 254.

<sup>15</sup> Tenże, *Katedra świętego...*, Tamże, s. 45.

<sup>16</sup> Tamże.

Polak na Watykańskim Wzgórzu, czuł życie ojczyzny nader wyraźnie. Już w 1990 r. do uczestników Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie powiada: „*Koniec roku 1989 przyniósł wiele zmian w krajach tak zwanego bloku komunistycznego. Partie marksistowskie utraciły władzę absolutną. (...) Wszystko to odbywa się drogą pokojowej rewolucji, zainicjowanej w Polsce w 1980 roku przez „Solidarność”, bez rozlewu krwi (z wyjątkiem Rumunii)*<sup>17</sup>. Lata po '89 r. to nie tylko czas powrotu do wolności<sup>18</sup>, to okres formalnego wchodzenia do wielu europejskich struktur życia. Jakże ma wyglądać to nowe oblicze Europy, które teraz Jan Paweł II rysuje swoim rodakom<sup>19</sup>. Można je sprowadzić do trzech wymiarów życia, mianowicie: religijnego, kulturalnego i ekonomicznego.

Przed Polską, której obecność – powiedzmy zdecydowanie – papież upatrywał w Unii Europejskiej, stoją wielkie zadania. Idzie najpierw o życie religijne w Europie. Sprawa nader interesująca ale i trudna. Dlaczego? Otóż jak się wyraził w 1992 r. Jacques Delors: „...*jeśli w ciągu najbliższych dziesięciu lat nie uda nam się natchnąć duchem, sensem, nadać duchowości Europie, przegraliśmy partię (...). Naszej wizji brakuje ducha. Kościoły mają w tym swój udział*”<sup>20</sup>. Tak więc przewodniczący europejskiej administracji dostrzega niebezpieczeństwo utraty tych wielkich wartości, które niosło chrześcijaństwo. Na ten aspekt Europy zwraca uwagę papież już nieco wcześniej, przebywając w 1990 r. w Czechosłowacji. Powie wówczas zdecydowanie o potrzebie, więcej, konieczności chrześcijaństwa w tym kraju, gdzie było tak rozwinięte, a dzisiaj jakby zamierało. Z bólem kieruje słowa do naszych sąsiadów „*Gdyby udało się was uczynić głuchymi i ślepyimi na te wartości, Chrystusa, Biblię, Kościół, stalibyście się cudzoziemcami w swojej własnej kulturze. Utracilibyście wrażliwość i klucz do zrozumienia tak wielu wartości filozofii, literatury, muzyki, architektury, sztuk plastycznych i wszystkich dziedzin ducha waszej własnej, narodowej, ale także europejskiej tradycji*”<sup>21</sup>.

#### **4. Chrześcijańska kultura Europy**

Polska w ciągu minionego tysiąclecia, była wzbogacana przez chrześcijaństwo, także przez swych pobratymczych sąsiadów z Czech, by wspomnieć tylko św. Wojciecha. Dlatego nabiera szczególnej wagi przekazywanie tego dziedzictwa narodom Europy, które go aktualnie coraz bardziej potrzebują.

<sup>17</sup> Tenże, *Przemówienie do uczestników zebrania konsultacyjnego przed Specjalnym Zgromadzeniem Synodu Biskupów poświęconym Europie*, w: Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 83.

<sup>18</sup> Palous, *Die Spiritualität unsere ...*, s. 215.

<sup>19</sup> *Europa jutra...*, *Homilia podczas...*, s. 243.

<sup>20</sup> J. Delors, *Allocution du 6 juillet au Forum europe' en des laics a Anvers*, La Croix 25 lipca 1992.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Spotykamy się dziś na ruinach wieży Babel. Przemówienie na Hradczanach, 21 kwietnia 1990 r.*, L'Osservatore Romano. Wydanie Polskie, 1990 nr 5, s. 23.

Nasz kraj, który na przestrzeni historii wiele otrzymał, może i powinien Europie *hic et nunc* dać to, co sam zdobył. Dlaczego? Otóż w 2002 roku na krakowskich Błoniach, stwierdzi Ojciec Święty, iż dziś: „Człowiek nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było, a nawet stawia samego siebie na Jego miejscu [...] Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić «wielkim nieobecny» w kulturze i społecznej świadomości narodów”<sup>22</sup>. Te nieprawdopodobne wymagania papieża w stosunku do rodaków, które padają w Krakowie, mają swój wymiar wyraźnie jakościowy. Z jednej strony idzie papieżowi o chrześcijaństwo, ale z drugiej strony o to, by religia ta w kulturze człowieka XXI wieku realizowała aspekt kreatywności. Ta jakość religii powinna przybierać szczególną rolę w kulturowym bogactwie chrześcijaństwa. To drugi wymiar papieskich wyznań.

W przemówieniu do polskich biskupów obecnych w Rzymie w 1998 r., wskazuje papież na dwa zadania rodaków w zakresie kultury europejskiej. Po pierwsze Polska winna odbudować wspólnotę ducha. Owa rekonstrukcja jest naszym obowiązkiem, wszak naród ten od Europy wiele otrzymał, ale też na przestrzeni swej historii nie mniej wycierpiał, szczególnie zaś w czasie II wojny światowej. „Europa, którą przy końcu pierwszej połowy bieżącego stulecia tragicznie podzieliła straszliwa wojna światowa, ... nie może przestać szukać swojej podstawowej jedności, musi zwrócić się do chrześcijaństwa”<sup>23</sup>. Te słowa padły w niepełny rok po wyborze papieża, bo 1979 r., właśnie w mieście kultu religijnego i patriotycznego, tj. w Częstochowie. W tym przemówieniu kieruje Jan Paweł II swój głos do całej Europy, bo właśnie chrześcijaństwo kształtowało „*duchową genealogię*” tego kontynentu<sup>24</sup>. Polska, która nader boleśnie przeżywała ostatni wiek, potrafiła wiele wybaczyć a to jak często się mówi dlatego, że uczyniła z przyjętego chrześcijaństwa jakby narodową normę moralną, egzystencjalny imperatyw postępowania.

Nowa sytuacja polityczna w Polsce, domaga się więc postawy nader twórczej. Jak zauważa papież, na tym kontynencie należy budować „Europę ducha”<sup>25</sup>. Stąd ostatni raz będąc w Krakowie, reasumując wśród rodaków swe rozważania, Ojciec Święty powie: „*Mam nadzieję, że pielęgnując te wartości, społeczeństwo polskie – które od wieków przynależy do Europy – znajdzie właściwe swe miejsce w strukturach Wspólnoty Europejskiej i nie tylko nie zatraci własnej tożsamości, ale ubogaci swą tradycją ten kontynent i cały świat*”<sup>26</sup>. Swoisty kryzys wartości w Europie, który się coraz bardziej dostrze-

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Misterium nieprawości i wyobrażenia miłosierdzia. Homilia Jana Pawła II na krakowskich Błoniach, 18.08.2002*, Tygodnik Powszechny, 2002 nr 34, s. 12.

<sup>23</sup> Tenże, *Przemówienie...*, Jasna Góra 5.06.1979, w: Tamże, s. 220.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Tenże, *Przemówienie do dyplomatów, Warszawa, 8.06.1991*, w: Tamże, s. 234.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, „*Żal odjeżdżać*”. *Przemówienie pożegnalne Jana Pawła II na lotnisku w Krakowie-Balicach, 19.08.2002*, s. 13.

ga, dla wielu jest *signum temporis* końca wielkości tego kontynent, jednakże dla innych jest zdecydowanym wyzwaniem do wysiłku, wszak tworzą Europę.

## 5. Wartości materialne Europy

Rzeczą nader charakterystyczną jest fakt, że papież niewiele poświęca uwagi wartościom materialnym, które tak Polska, jak i Europa winny realizować. Niemniej wspomina swego poprzednika Pawła VI, który mówił, iż „*Polska dostatnia i szczęśliwa... w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy*”<sup>27</sup>. Słowa te powtórzył Jan Paweł II w czasie pierwszego pobytu na ojczystej ziemi, a przypomniał je w 1983 r., w trudnym okresie po wprowadzeniu stanu wojennego. Ten zaś ekonomiczny wymiar naszego życia wskaże papież za Rocco Buttiglione, który mając na uwadze wielkie tradycje chrześcijańskie w Europie, będzie mówił wręcz o przymierzu wolnego rynku z człowiekiem, jako wartości międzyludzkiej<sup>28</sup>. Dlatego Jan Paweł II w ostatniej encyklice społecznej *Centesimus annus* napisze odważnie, iż w zakresie ekonomii, „...*podjęcie koniecznego ryzyka, jest dziś także źródłem bogactwa społeczeństwa*”<sup>29</sup>.

Gdy w szóstym roku budowania w Polsce systemu demokratycznego Jan Paweł II przemawiał w Skoczowie, to wskazał na różnorodne trudności w kraju, w tym także o charakterze gospodarczym. Rozwiązanie tych problemów powie jest możliwe – i ku zdumieniu wszystkich doda – przez kierowanie się w tym zakresie właściwie uformowanym sumieniem<sup>30</sup>. Wówczas to za Vaticanum II powtórzy, iż sumienie jest „...*najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka*”<sup>31</sup>. Stąd kontynuując tę myśl powiada, iż w sumieniu winniśmy się „...*troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności*”<sup>32</sup>. Polska ma w tym zakresie duże zadania do spełnienia, wszak idee solidarności stawały się *spiritus movens* demokratycznych przemian, co jest widoczne, nie tylko w naszym kraju. Co więcej, stawały się wymogiem moralnym także dla ekonomii Europy.

Proces integracji Europy w ramach Unii Europejskiej, systematycznie następuje. Znajdują się w Unii państwa o znacznym i wielorakim dorobku dzięki wartościom chrześcijańskim. Zaś nasz rodak Adam Jerzy Czartoryski powiadał: „*Polityką kieruje nie tylko interes, ale i moralność*”<sup>33</sup>. Na moralność posia-

<sup>27</sup> Tenże, *Przemówienie w Belwederze, Warszawa, 17.06.1983*, w: Tamże, s. 225.

<sup>28</sup> R. Buttiglione, *Jan Paweł II a polska droga do wolności*, Ethos 1990, nr 11-12, s. 49.

<sup>29</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 32.

<sup>30</sup> Tenże, *Homilia podczas Mszy św. ku czci św. Jana Sarkandra, Skoczów, 22.05.1995*, w: Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 241-2.

<sup>31</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1968, n. 16.

<sup>32</sup> Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. ku czci św. Jana Sarkandra, Skoczów, 22.05.1995*, w: Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 241-2.

<sup>33</sup> A. J. Czartoryski, „*Polityką kieruje nie tylko interes, ale i moralność*”, Warszawa 1992, s. 3.

da niekwestionowany wpływ Kościoła i wiele instytucji o charakterze humanistycznym. Jak powiada Gabriel Marcel, dwie podstawowe dymensje ludzkiego życia, to „być” i „mieć”. Idzie o to, by korzystając z hierarchii tych wartości, umieć je obie przekazać nie tylko swym rodakom, ale i innym narodom, wszak świat jest ciągle „*in statu fieri*”, stawania się. Rola więc Polski w stosunku do tego kontynentu, zdaniem Rodaka na Watykańskim Wzgórzu, jest niekwestionowana i bardzo zobowiązująca.